

Puryści nie tylko językowi

18 września 2024

W okresie PRL-u puryści językowi z zachodnich rozgłośni atakowali Władysława Gomułkę. Wyśmiewali prostotę jego wypowiedzi, nazywając ówczesną władzę „dyktaturą ciemniaków”. Stefan Kisielewski, przemawiając w dniu 29 lutego 1968 roku na zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich (ZLP) w sprawie zdjęcia z repertuaru Teatru Narodowego *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka, utrwalił rozpowszechnianą przez RWE inwektywę pod adresem Gomułki i jego ekipy, mówiąc: „skandaliczna dyktatura ciemniaków”.

Władysław Gomułka, poczuł się osobiście urażony tą wypowiedzią. W publicznym przemówieniu oskarżył Kisielewskiego i grupę niepokornych pisarzy o nielojalność i jednocześnie pobieranie państwowych dotacji: „te dotacje i subwencje powstają z pracy narodu, z pracy tych, których jaśnie oświecony wróg Polski Ludowej – Kisielewski, określił pogardliwie mianem ciemniaków” („Słowo Ludu”, 1968, nr 80, s. 3).

Nowomowa w rytmie staccato

Puryści językowi z dywersyjnych ośrodków emigracyjnych sprzyjający polityce uprawianej przez Zbigniewa Brzezińskiego w USA, wykorzystując twórczość George’a Orwella i ukuty w jego powieści *Rok 1984* (1949) termin nowomowa, nadali mu nowe znaczenie, nazywając tak oficjalny język polityki i mediów okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1945–1989).

George Orwell zmarł w Londynie w wieku czterdziestu siedmiu lat na gruźlicę. Czas ostatnich trzech lat życia dzielił między łóżkiem szpitalnym a pisaniem *Roku 1984*. Nowomowa w powieści Orwella to metaforyczna nazwa języka propagandy totalitarnej. W powieści *Rok 1984* trafnie przewidział on istnienie mediów publicznych stworzonych za rządów PiS.

Stosowana w komunikacji osobistej posługuje się rytmem staccato, używając krótkich, łatwych do wymówienia słów. Jest to nieprawidłowa mowa, w której występują pauzy między słowami. Zjawisko to (nowomowa w rytmie staccato) zauważalne jest w trakcie wystąpień publicznych wielu współczesnych polityków.

Nowomowa PiS

W artykule „Newsweeka” z dnia 28 grudnia 2011 roku Nowomowa wróciła literaturoznawca prof. Andrzej Zieniewicz twierdzi, że fenomen znany z reżimów totalitarnych po 1989 roku odrodził się w pełnej krasie. Jako przykład przytacza wypowiedź minister Anny Fotygi udzieloną „Naszemu Dziennikowi” po katastrofie smoleńskiej. Minister Fotyga, komentując zdjęcie, na którym Władimir Putin obejmuje Donalda Tuska, powiedziała, że ten gest solidarności w obliczu ogromnego nieszczęścia to „pogranicze zdrady narodowej”. „To klasyczny przykład nowomowy, bo cóż to jest owo ‘pogranicze’? Przecież niczego takiego w rzeczywistości nie ma. W istocie minister Fotydz chodziło o zasugerowanie, że katastrofa smoleńska była efektem rosyjskiego spisku. Tyle że wypowiedzenie tego kłamstwa w sposób otwarty naraża tego, kto to mówi – w najlepszym razie – na śmieszność. Zamiast więc je wypowiadać – daje się nowomowny substytut. Drugi przykład to słynne niemiecko-rosyjskie kondominium, o którym mówił Jarosław Kaczyński. (...) Propaganda realnego socjalizmu z jej hasłami w rodzaju ‘aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej’ nie jest już dzisiaj punktem odniesienia. Są nimi natomiast rozmaite inne ideologie. Lewicowe, prawicowe, populistyczne czy feministyczne. Jednym z czołowych patriotycznych haseł jest na przykład ‘patriarchat’” – mówił „Newsweekowi” prof. Zieniewicz.

Nowsza nowomowa gorsza od starszej

Przytoczony przez profesora przykład nowomowy z okresu tzw. propagandy sukcesu „aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”, ewentualnie „Polak potrafi”- sztandarowe hasło często powtarzane przez Edwarda Gierka, w porównaniu ze współczesną nowomową typu „Wdeptywania Putina w ziemię” czy też „o rosnącym zagrożeniu ze strony Rosji” wymownie świadczy o obranym kierunku politycznym – kierunku wojny z Rosją, permanentnie wtlaczanym do głów Polaków.

O ile w nowomowie PRL-u praca była etosem i ukazywano na pozytywną przyszłość pokoleń Polaków, w tym obecnym mamy wpajanie dumy narodowej poprzez patriotyczne dowartościowanie rodaków zawołaniem Gierka „Polak potrafi”, o tyle zachodnie rozgłoszenie propagandowe lansowały jako wybitnych intelektualistów Adama Michnika, prof. Bronisława Geremka, Antoniego Macierewicza i innych wówczas opozycjonistów. Po dojściu do władzy okrągłostolarzy w ówczesnej nowomowie pojawiły się uniwersalne rady na odnalezienie się w ramach nowej kapitalistycznej rzeczywistości. Aby stać się kapitalistą – „Grab zagrabione!”, „Pierwszy milion należy ukraść!”. Jakie to genialnie proste! I praktykowane po 1989 roku w pewnych kręgach do dnia dzisiejszego...

Szałeństwo opozycji

Pamiętam jak ówczesna opozycja szalała, rozpowszechniając informację, że żona Edwarda Gierka, który przybył z państwową wizytą do Francji, poszła do fryzjera w Paryżu! Jak śmiała wydawać cenne dewizy na fryzjera! Edward Gierek był prawdziwym polskim mężem stanu i człowiekiem honoru. Mieszkał w skromnym domu. Do końca swojego życia utrzymywał się z emerytury, którą wypracował będąc górnikiem na Zachodzie...

Częste odwoływanie się we współczesnej nowomowie do przeszłości Polski okresu międzywojennego, jako okresu

światlanej przeszłości, przy jednoczesnym przedstawianiu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1945–1989), jako okresu zniewolenia i pasma nieszczęść Polaków nie wytrzymuje krytyki w świetle faktów.

Idealizowane międzywojnie

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Polska zajmowała pierwsze miejsce w Europie pod względem ilości zgonów na 10 000 mieszkańców, których przyczyną była gruźlica narządów oddechowych (zob. Mały rocznik statystyczny 1939, s. 302, tab. 20).

W Vademecum lekarza praktyka (Wydawnictwo PZWL, Warszawa 1953) w rozdziale pierwszym Organizacja służby zdrowia w Polsce (s. 38) czytamy o akcji przeciwgruźliczej, o utworzeniu w Ministerstwie Zdrowia specjalnego departamentu do walki z tą chorobą w Polsce itp. Aktywna walka z gruźlicą w Polsce Ludowej spowodowała całkowite wygaszenie tego zagrożenia. Po roku 1989 gruźlica zaczęła się ponownie rozwijać w Polsce. Próby przypisywania jej powrotu przybyszom ze wschodu są zwyczajnym kłamstwem współczesnej nowomowy.

Medycyna? Brak

Jaki był stan medycyny w okresie międzywojennym i dostęp ludzi wymagających opieki zdrowotnej – jest mi znane z przekazów rodzinnych, chociażby śp. wujka mojej żony, doktora nominowanego medycyny, specjalisty pulmonologa praktykującego w okresie międzywojennym w Warszawie. O miałości opieki zdrowotnej w sanacyjnej Polsce między innymi świadczy fakt, że pierwszy w języku polskim podręcznik urologii dla studentów i lekarzy wydano w Krakowie w 1949 roku! W którym w notce od wydawcy we wstępie czytam: „Zupełny brak podręcznika urologii w polskiej literaturze lekarskiej... oto motywy, które zadecydowały o podjęciu prac wydawniczych nad niniejszym dziełem...” itd. Tego typu przykładów i podobnych mógłbym

przytaczać w nieskończoność.

Czas i fakty potwierdziły

Doceniam krytykę purystów, nie tylko językowych, pod moim adresem posługujących się współczesną nowomową, związaną z treścią moich felietonów, ponieważ czas weryfikuje ich treść na moją korzyść. Rok temu po ukazaniu się mojego felietonu „Kiedy wojna?” w dniu 17 sierpnia 2023, ukazał się w internecie artykuł Oleny Koceruby pod wymownym tytułem „Fake news! Rosyjska tuba propagandowa »Myśl Polska« straszy, że rzekomo Polska jest wciągana w wojnę na Ukrainie”.

Następnego dnia, 18 sierpnia 2023 roku, zostałem zaatakowany w artykule „Polska się zbroi”, a w tle „totalna klęska Ukrainy”. Polska w rosyjskiej propagandzie. Kończąc ten paszkwil skierowany pod moim adresem, Biełsat napisał: „Okazuje się bowiem, że zachodnia broń w porównaniu do rosyjskich cudów techniki do niczego się nie nadaje. Czytelnicy rosyjskich mediów, dzięki Zinkiewiczowi, mogą się dowiedzieć, że cała pomoc Zachodu może co najwyżej opóźnić „totalną klęskę ukraińskiej armii”.

Podobnie było w paru innych mediach, jawnie sympatyzujących z Banderą. Po roku sytuacja na Ukrainie uległa dramatycznej zmianie na niekorzyść Ukrainy. Na nic zdało się zaklinanie rzeczywistości przy pomocy nowomowy przez purystów nie tylko językowych. Obecnie każdy obserwator sytuacji na Wschodzie dostrzeże, że czas pozytywnie zweryfikował treść mojego felietonu pt. [„Kiedy wojna?”](#).

Autorstwo: Eugeniusz Zinkiewicz

Źródło: MyslPolska.info